

starczalne w zakresie produktów rolnych (w 80%). Dalsza dynamika rozwoju rolnictwa będzie polegała na rozwijaniu intensywnej gospodarki łąkarskiej i użytków zielonych w nadmorskich terenach, w rejonie gór średnich (*Mittelgebirge*) i w terenach podalpejskich. Będą to wysoko zmechanizowane gospodarstwa hodowlano-paszowe. Pragnie się poszerzyć areał pszenicy kosztem żyta oraz wprowadzać coraz to lepsze jakościowo rośliny i zwierzęta.

Praca Ericha Otremy z kilku powodów zainteresuje polskiego czytelnika. Zagadnienie optymalnej przestrzeni życiowej (*Lebensraum*) było zawsze przedmiotem licznych rozważań niemieckich naukowców i publicystów. W pewnych warunkach zagadnienie to stało się argumentem dla podejmowania najróżniejszych strategii z wojennymi podbojami włącznie. W dotychczasowych pracach podkreślano, że w tej optymalnej przestrzeni życiowej przede wszystkim przestrzeń zajmowana przez rolnictwo (*Agrarwirtschaftsraum*) nie jest wystarczająca dla wyżywienia gęsto zaludnionego kraju. Tymczasem w warunkach importu siły roboczej do „przeludnionej” NRF okazuje się, że kraj ten — wysoko rozwinięty pod względem przemysłowym — jest także samowystarczalny pod względem produkcji rolnej.

Aleksander Bartosik

Um Bautzen und Schirgiswalde. Ergebnisse der heimatkundlichen Bestandsaufnahme im Gebiet von Bautzen und Schirgiswalde. Von Theodor Schütz. Bearbeitet in der Arbeitsstelle Dresden. Mit 31 Abbildungen, 16 Kunstdrucktafeln, 1 Übersichtskarte. Berlin 1967, Akademie Verlag. Deutsche Akademie der Wissenschaften zu Berlin. Werte der deutschen Heimat. Veröffentlichungen der Kommission für Heimatforschung. Band 12, stron: I - XII, 250 i 16 fotogramów.

Die südöstliche Oberlausitz mit Zittau und dem Zittauer Gebirge. Ergebnisse der heimatkundlichen Bestandsaufnahme in den Gebieten Neugersdorf, Zittau, Hirschfelde und Waltersdorf. Mit 32 Abbildungen, 32 Kunstdrucktafeln, 1 Übersichtskarte. Berlin 1970. Akademie Verlag. Deutsche Akademie der Wissenschaften zu Berlin. Geographisches Institut. Arbeitsgruppe Heimatforschung. Werte der deutschen Heimat. Heimatkundliche Bestandsaufnahme in der Deutschen Demokratischen Republik. Band 16, stron: I - XII, 264, 32 fotogramy.

Obydwie omawiane tu pozycje wchodzą w skład monografii regionoznawczej, ukazującej się w ramach serii *Werte der deutschen Heimat*, stanowiąc jej 12 i 16 tom. Zawierają one wyniki wielobranżowej inwentaryzacji środkowej i południowo-wschodniej części Górnych Łużyc (Płaskowyż Budziszyski, Pogórze Środkowo i Wschodniołużyckie, Góry Żytawskie¹ wraz z Kotliną Żytawską). Natomiast pozostałe tomy tejże serii, wydawane w latach 1957 - 1970, poświęcono innym regionom Saksonii² i NRD.

¹ Część pasma Gór Łużyckich w obrębie NRD. Góry Żytawskie (*Zittauer Gebirge*) — określenie w polskiej terminologii geograficznej rzadko używane. Por. W. Walczak, *Niemiecka Republika Demokratyczna* (cz. 1; *Położenie fizjograficzne*). Warszawa 1970, s. 35 i *passim*.

² Na marginesie warto dodać, że obiegowy termin „region” jest pojęciem właściwie dotąd jeszcze niewystarczająco zdefiniowanym (por. wnikliwe uwagi K. Buczka, *O regionach historycznych*. „Małopolskie Studia Historyczne” R. VI, 1963, z. 3/4, s. 143 - 155). Z punktu widzenia geografów zagadnienie to naświetlił S. Lenczewicz, *Geografia fizyczna Polski* (opracował i uzupełnił J. Kondracki). Warszawa 1955, ss. 172 - 174.

Z uwagi na okoliczność, że seria ta jest na łamach „Przeglądu Zachodniego” anonsonowana po raz pierwszy, omówimy ją więc nieco szerzej. Ta interesująca monografia stanowi udany owoc kolektywnej współpracy badaczy regionu, przyrodników, humanistów oraz specjalistów z zakresu spraw gospodarczych. Jak wynika z opracowania, książki adresowano do szerokiego kręgu odbiorców celem zapoznania tychże z pięknem i bogactwem regionu. W formie zwężłej, bez naukowego balastu, lecz obejmującej szeroki zakres problemowy, dano w nich najważniejsze informacje regionoznawcze. Każdy tom, bogato ilustrowany rycinami, fotogramami, szkicami i mapkami, stanowi całość dla siebie. Układ wszystkich monografii tej serii jest następujący: 1) Spis treści, 2) Przedmowa, 3) Skorowidz współpracowników, 4) Indeks omawianych miejscowości i punktów topograficznych, 5) Wprowadzenie ogólne, 6) Jednostkowy opis miejscowości i punktów topograficznych, 7) Aneks (obejmujący dane statystyczne, piśmiennictwo, spis rycin oraz indeksy: nazewnictwo-osobowy i rzeczowy).

W krótkich, kilkunastostronicowych, zgoła encyklopedycznych wprowadzeniach do każdego tomu znajduje czytelnik dane z różnych dyscyplin, informujące ogólnie o geograficznym regionie ze szczególnym uwzględnieniem subregionów objętych monografią. Wykład rozpoczyna każdorazowo krótki rys topograficzny. Z kolei w obydwu tomach przedstawia się najważniejsze cechy geomorfologiczne i utwory geologiczne formacji starszych i młodszych (trzecio- i czwartorzęd) budujących ten obszar. Pokróćce uwzględnia się zagadnienia paleogeografii, tj. periglacialne warunki hydroklimatyczne i botaniczne, które ongiś współdziałały w procesach formowania się podglebia i gleby (m. in. lessów). Stosunkowo dużo uwagi poświęcono współczesnemu rozprzestrzenieniu głównych rodzajów i typów gleb, jak też aktualnym warunkom hydrograficznym i klimatycznym. Bogate są tu również informacje w odniesieniu do flory rodzimej, na której stosunki ekologiczne wpływ wywierają bardzo zróżnicowane lokalne czynniki klimatyczne, glebowe i relief terenu. Dość silnie (szczególnie w tomie 12) wyeksponowano problematykę archeologiczną. Pewna historyczna „izolacja” Górnych Łużyc — uwarunkowana położeniem geograficznym (na uboczu głównych szlaków wędrówek ludów, prowadzących ongiś wzdłuż Łaby i Odry) — wyznaczyć miała niejako ich własną drogę rozwoju. Płaskowyż Budziszynski należy do obszarów starego zasiedlenia. Proces ten, choć z pewnymi lukami, daje się prześledzić wstecz nawet do końcowego okresu starszej epoki kamiennej (ślady obecności człowieka już ok. 10 000 lat przed n.e., późniejsze zaś dowody — to liczne wykopaliska z epoki brązu: kultura unietycka, lużycka włącznie z najmłodszym jej stadium, tzw. piętrem billendorfskim), które przetrwały na Płaskowyżu Budziszynskim, w mniejszym zaś stopniu na Pogórzu Łużyckim aż do okresu epoki żelaza. Nowsza problematyka antropogeograficzna, jak też przeszło 1000-letnie dzieje Łużyc, potraktowana została chyba nazbyt zwężle. Z rozwojem historycznym i obrazem etnicznym wiąże się też osadnictwo wsi i miast. Problem ograniczono w zasadzie do wzmianek o starym, późnosłowiańskim zasiedleniu Płaskowyżu Budziszynskiego. W odniesieniu natomiast do południowo-wschodniego subregionu Górnych Łużyc (Pogórze Łużyckie, Góry Żytawskie z Kotliną Żytawską) stwierdza się, iż dla okresu obejmującego koniec epoki brązu aż do XI wieku n.e. włącznie brak tu śladów kultury materialnej dawnych Słowian, które mogłyby świadczyć o stałym zasiedleniu przez nich tych obszarów. Pierwsze tego rodzaju dowody archeologiczne (Lückendorf³, Zittau) pochodzą dopiero z przełomu X/XI wieku n.e.

³ Miejscowość w pow. Zitawa (Zittau). Powiaty górnołużyckie Zittau i Görlitz w praktyce uznawane są za obszar jednojęzyczny: por. B. Rachel, *Serbsko-němski a němsko-serbski*

W związku z tym stawia się hipotezę, że obszar ten stanowić mógł tymczasową ekumenę na szlaku dalszych wędrówek Słowian. Głównie jednak skoncentrowano się na problemach związanych z procesem kolonizacji średniowiecznej oraz lokacją miast i wsi, w który to proces, w pewnym stopniu, wrpnięta została również ludność autochtoniczna. Feudalne stosunki społeczno-prawne na obszarach starego i nowego osadnictwa zostały omówione w zasadzie raczej marginesowo, przy czym zwrócono uwagę na korzystniejszy w tym względzie status ludności obszarów nowego osadnictwa. Wzmiankuje się o pewnych jaskrawych przejawach niesprawiedliwości społecznej, jak: samowola posiadzicieli ziemskich w formie rugów chłopskich, wcielanie ziemi względnie przymusowy jej wykup. Przed samowolą szlachty feudalnej zmuszone były bronić się nawet patrycjaty miast górnołużyckich, zakładając w 1346 r. w celach samoobrony tzw. Związek 6 miast (Zhorjelc-Görlitz, Budyšin-Bautzen, Žitawa-Zittau, Lubij-Löbau, Kamjenc-Kamenz i Lubań — D/Sl. niem. Lauban).

Stosunki społeczno-gospodarcze oraz charakter środowiska geograficznego rzucały na różne drogi rozwoju ekonomicznego omawianych tutaj subregionów. Podczas gdy Płaskowyż Budziszynski pozostał tradycyjnie do dziś obszarem rolniczym, to wsie południowej i południowo-wschodniej górzyszej części Górnych Łużyc przekształciły się z czasem z małorolnych wsi feudalnych w typ wsi mieszanych rolniczo-rzemieślniczych (w Kotlinie Żytawskiej także ogrodniczo-rzemieślniczych) czyli wsie tkaczy. Na tej to bazie w XIX w. rozwinął się z kolei przemysł nie tylko tekstylny, lecz również metalowy, papierniczy, lekki i spożywczy. Do rozwoju przemysłowego tego obszaru przyczyniły się również bogactwa naturalne, tj. skały użytkowe (granodioryty, piaskowce, węgiel brunatny) oraz możliwość wykorzystania energii rzek i potoków górskich (Sprewa, Nysa Łużycka i in).

Szczególnie poczesne miejsce w obrębie regionu zajmuje Budziszyn z racji swej dawnej metryki. Już w średniowieczu kwitło tu obok handlu rzemiosło, głównie sukiennictwo. Rozwój i znaczenie zawdzięcza on swemu położeniu na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych i handlowych prowadzących z zachodu na wschód (tzw. *Via regia*) oraz z północy na południe Europy. To znaczenie, jako węzła międzynarodowych szlaków komunikacyjnych, zostało w pewnym sensie po dziś dzień zachowane. Również i obecna rola Budziszyna, jako regionalnego centrum gospodarczego i społeczno-kulturalnego (m. in. Serbołużyczan), została odpowiednio wyeksponowana. Poważne znaczenie, jako dawnego centrum handlowo-rzemieślniczego i obecnego dynamicznego centrum przemysłowego i społeczno-kulturalnego w obrębie południowo-wschodniej części Górnych Łużyc, przypadło też na przestrzeni dziejów — Żytawie.

We wprowadzeniach ogólnych omawianych monografii nie pominięto również tak ważnego aktualnie problemu, jakim jest ochrona przyrody, a także problemów środowiska człowieka i jego rekreacji. Mimo znacznego stopnia industrializacji południa Górnych Łużyc, przyrodę (z wyjątkiem rzek) udało się utrzymać w stanie niemal naturalnym, a znaczna część tego obszaru znajduje się pod ochroną i tutaj też koncentrują się liczne miejscowości rekreacyjno-wypoczynkowe, a nawet uzdrowiskowe.

zapis wjesnych a městskich wokrjesow. I. džěl, Drježdžanski wobwod (Sorbisch-deutsches und deutsch-sorbisches Ortsnamenverzeichnis der zweisprachigen Kreise. I. Teil: Bezirk Dresden). Bautzen 1959, VEB Domowina-Verlag. Dlatego wymieniony skorowidz nazw miejscowości tych powiatów nie obejmuje. Z uwagi na wyłącznie niemiecką nomenklaturę miejscowości użytą w tomie 16, w niniejszym omówieniu pozostawiono nazwy wszystkich mniejszych miejscowości wymienianych w tomie 12 (z wyjątkiem więc Budziszyna — t. 12 i Żytawy — t. 16) również w wersji niemieckiej.

Zasadniczą jednak treść omawianych monografii stanowią tzw. jednostkowe opisy szczegółowe. W tomie 12 wyniki wielobranżowej inwentaryzacji terenu zajmują 203 strony druku, uwzględniając 192 miejscowości (lub punkty topograficzne). W tomie 16 wyniki te zajmują 229 stron druku, uwzględniając 151 pozycji inwentaryzacyjnych miejscowości względnie punktów topograficznych. Opis miejscowości, ważniejszych punktów topograficznych, osobliwości przyrody względnie godnych uwagi obiektów — następuje w porządku alfabetycznym i cyfrowym w obrębie kolejnych sektorów (nie według kolejności alfabetycznej nazw miejscowości). W takim alfabetyczno-cyfrowym systemie sektorów następuje jednostkowy, szczegółowy opis inwentaryzacyjny obszaru, przy czym indeks miejsc, opis szczegółowy i kartograficzny szkic sytuacyjny w skali 1:50 000 są ze sobą ściśle skomunikowane.

W niektórych przypadkach informacje zawarte we wprowadzeniu ogólnym rozszerzono w opisach szczegółowych o detale, głównie z zakresu historii i geografii osadnictwa, historii ogólnej i lokalnej ze szczególnym uwzględnieniem archeologii, z dziedziny rolnictwa (ważniejsze uprawy, rodzaje i typy gleb, także typy spółdzielni produkcyjnych w poszczególnych wsiach) z zakresu geografii fizycznej (ważniejsze cechy geomorfologiczne i lokalne właściwości hydroklimatyczne), z dziedziny geologii, a także z zakresu gospodarki (rzemiosło, handel, przemysł). Poza tym znaczną część opisów poświęca się kulturze materialnej, historii zabytków tak architektury sakralnej, jak i świeckiej miast i wsi.

W końcu należy w niniejszym omówieniu zwrócić uwagę na dwie wyeksponowane w monografiach miejscowości, tj. Schirgiswalde i Niederleutersdorf, które przez trzy z górą wieki stanowiły w obrębie Górnych Łużyc — należących od pokonju praskiego (1635 r.) do Saksonii — enklawy czeskie. Te nieco odmiennie losy historyczne rzutują do dziś na pewną odrębność etniczną (częściowo dawni osadnicy względnie eskulanci czescy), a nawet obyczajową i konfesjonalną mieszkańców ówczesnych enklaw czeskich.

Lektura omówionych dwóch monografii nasuwa kilka spostrzeżeń i uwag krytycznych: szczególnie w tomie inicjującym inwentaryzację Górnych Łużyc odczuwa się w opisie topograficznym brak wyraźnej definicji historyczno-geograficznego zasięgu tegoż regionu, jak też jego historycznego względnie aktualnego podziału administracyjnego. Opis ten — naszym zdaniem — można by uzupełnić mapką lub szkicem kartograficznym w małej podziałce, na który należałoby nanieść kontury omawianych każdorazowo subregionów. Celowe byłoby również uwzględnienie podziału regionu na subregiony fizjograficzne. Zamieszczone w tekście mapki tylko w części wypełniają tę lukę.

Układ wprowadzenia ogólnego jest mało przejrzysty. Składa się na to ciągłość wykładu bez wyspecyfikowania go podtytułami. Te znacznie ułatwiłyby czytelnikowi szybsze odszukanie interesującej go problematyki.

Literatura przedmiotu, mimo dużej ilości notowanych tytułów, nie uwzględniła niektórych nowszych, a ważnych pozycji⁴. Piśmiennictwa nie cytuje się w odsyłaczach, lecz bezpośrednio w tekście, przytaczając nazwiska autora i rok wydania publikacji. Ponieważ wykaz piśmiennictwa nie posiada numeracji ciągłej, a jedynie układ problemowy, odszukanie interesującej czytelnika pozycji jest nieco utrudnione, tym bardziej że autorzy nie są cytowani w indeksie nazewnictwo-osobowym.

We wprowadzeniu ogólnym tomu 12 występuje w porównaniu z dość obszernie

⁴ Pominięto np. nowszą publikację, jaką ogłosił H. Brüchner, *Ein Überblick über die Geschichte der Sorben vom Beginn unseres Jahrtausends bis zum Ende des 18. Jahrhunderts* (Schriftenreihe über die Sorben, Heft 2, 1958); B. Rachel, *op. cit.*

potraktowaną problematyką archeologiczną, wyraźna dysproporcja na niekorzyść okresu wczesnohistorycznego. W tomie 16 zachowano pod tym względem większą równowagę. Jednakże braku pełniejszego zarysu nie mogą zastąpić fakty historyczne rozproszone w szczegółowych, jednostkowych opisach inwentaryzacyjnych poszczególnych miejscowości, podane bez powiązania z szerszym kontekstem historycznym, a także fakty niekiedy w nauce niedostatecznie udokumentowane lub dyskuszalne, jak np. podany wiek VII n.e. jako czasokres objęcia w posiadanie tych ziem przez Słowian oraz obszar ich wcześniejszego zasiedlenia. O okresie po wiek XI włącznie czytelnik monografii, poza krótkimi wzmiankami w tekście (np. Hussitenberg, Teichnitz, Budziszyn, Skalenberg [Felsenberg] — Dobruś, Hirschfelde i in.) niewiele się dowiaduje. Nie wspomina się też o formach organizacji plemiennie-społecznej, gospodarczej i strukturze polityczno-administracyjnej tamtejszych Słowian. Okres zbrojnych zmagañ niemiecko-serbskich i polsko-niemieckich o ten obszar, podobnie jak późniejszy proces kolonizacji niemieckiej, zostały ledwo naszkicowane. Trudno również czytelnikowi zorientować się w zmiennych losach Serbołużyczan, szczególnie w południowo-wschodniej części regionu (Pogórze Wschodniołużyckie, Góry Żytawskie i Kotlina Żytawska), oraz w chronologicznej przynależności państwowej Górnych Łużyc na przestrzeni wieków. Tymczasem pewien szczegółowszy pogląd na te sprawy mogłaby dać m.in. nie uwzględniona praca H. Brüchnera⁵. Przy omawianiu problematyki historycznej odczuwa się również brak kilku mapek historycznych, które ułatwiłyby orientację w całości tych zagadnień.

Kultura materialna regionu została obszernie omówiona na przykładzie zabytków świeckich i sakralnych miast i wsi. Wśród budownictwa wiejskiego słusznie zwrócono szczególną uwagę na osobliwość Górnych Łużyc, jaką jest np. dom zrębowy-przysłupowy. Marginesowo zaś potraktowano inne wartości etnograficzne, jak np. zwyczaje ludności i jej obyczaje, a nie uwzględniono tak interesującego elementu folkloru, jakim są stroje ludowe⁶. Całkowicie pominięto też kwestie zróżnicowania dialektów serbołużyckich, a przecież na ten temat istnieje odpowiednie piśmiennictwo także w języku niemieckim.

W zasadzie dwujęzyczna (niemiecko-serbska) toponomastyka doczekała się w opisie szczegółowym tomu 12-go odpowiedniej eksplikacji, czego jednak — poza niewielu przykładami — nie można powiedzieć o tomie 16. Pewną niejasność budzi tu jednakże serbska nazwa Budziszyna, którą cytuje się niekonsekwentnie (np. w tomie 12: s. 18 — Budissin; s. 50 — Budyšin, Budysin; s. 51 i 107 — Budusin; s. 78 — Budesin), tymczasem cytowana w piśmiennictwie publikacja K. Blaschkego⁷ lub nie uwzględniona publikacja B. Rachela⁸ wątpliwości te powinnyby rozwiązać. W jednostkowych opisach szczegółowych obiektów przyrodniczych (szczyty, potoki, źródła) względnie w nomenklaturze szlaków komunikacyjnych, posiadających niewątpliwie również stare rodzime nazwy, użyto w tytułach niekiedy wyłącznie nazwy niemieckie (np. tom 12: s. 30, 40 i in.) eksplikując je następnie etymologią serbską. Podobną praktykę stwierdzamy w kilku przypadkach również w tomie 16.

Merytoryczne uwagi nasuwają się odnośnie do przytoczonych w aneksie danych demograficznych dla szeregu miejscowości górnołużyckich (tom 12, tab. B). W ostatniej rubryce tabeli B podano dla większości przytoczonych tam miejscowości dane porównawcze z 1885 i 1900 r., obejmujące stan liczbowy ludności serbskiej. Interese-

⁵ Por. przyp. 4.

⁶ P. N e d o, *Sorbische Volkstrachten. Eine populärwissenschaftliche Abhandlung (Schriftenreihe über die Sorben, Heft 5, 1954)*.

⁷ K. B l a s c h k e, *Historisches Ortsnamenverzeichnis von Sachsen. Leipzig 1957*.

⁸ Por. przyp. 3.

sujące byłyoby podanie także bardziej aktualnych danych w tym zakresie. W tomie 16 tego rodzaju danych w ogóle nie uwzględniono.

Reasumując pragniemy jednak podkreślić, że uwagi te nie umniejszają absolutnie wartości omawianych monografii, które są niewątpliwie pozycjami nowatorskimi. Tego rodzaju wielobranżowa praca nad inwentaryzacją regionu jest dziełem bardzo potrzebnym, stanowiąc nie tylko doskonały podręcznik dla miłośników rodzimej przyrody, historii i folkloru, dla zaawansowanego i wymagającego turysty, a niekiedy nawet jedną z pierwszych pomocy dla naukowca zainteresowanego danym regionem.

Monografie wydano na dobrym papierze, a ponadto zaopatrzone w gustowne obwoluty, tak iż całość sprawia korzystne wrażenie. Tego rodzaju wydawnictwo wystawia dobre świadectwo lokalnym miłośnikom regionu, którzy przy współpracy naukowców różnych specjalności zrealizowali praktycznie wysuwany coraz częściej postulat integracji prac badawczych.

Stefan Liman

MIECZYŚLAW PECHERSKI: *Oświata i szkolnictwo w Niemieckiej Republice Demokratycznej*. Warszawa 1970, PWN, 206 ss.

Ukazywanie głównych czynników i kierunków rozwoju kulturalnego nie należy do najmocniejszych stron badań naukowych prowadzonych nad życiem społecznym krajów socjalistycznych. Stwierdzenie to odnosi się nawet do największych osiągnięć społeczeństw tych krajów w dziedzinie kultury, znajomość których dostarczyć by przecież mogła szeregu wartościowych wzorów i wskazówek, użytecznych przy rozwiązywaniu problemów aktualnych także dla naszego społeczeństwa. Do osiągnięć tego typu należy niewątpliwie aktualny system szkolnictwa i oświaty w Niemieckiej Republice Demokratycznej, będący wynikiem długoletnich starań, zabiegów organizacyjnych, a przede wszystkim zakrojonych na szeroką skalę prac o charakterze politycznym i teoretyczno-naukowym. Aktualny stan szkoły NRD kryje zatem w sobie olbrzymi zasób doświadczeń, wynikających z przeprowadzonych prób i eksperymentów, ze sprawdzenia różnorodnych koncepcji organizacyjnych, wysuniętych w trakcie narad przez praktyków i teoretyków pedagogiki. Nie od rzeczy jest wspomnieć, że na dorobek ten złożyły się również wnioski wyciągnięte z niepowodzeń niektórych rozwiązań, doświadczenia zdobyte przy przełamaniu konserwatywności części rodziców i starszej kadry pedagogicznej czy wręcz przeciwnie stwierdzenie błędów w planowaniu, polegających na nierealnie kreślonych zamierzeniach. Były to jednak „inwestycje”, które się bez wątpienia opłaciły i spowodowały, że NRD dysponuje obecnie jednolitą i nowoczesną organizacją szkolnictwa, z każdym rokiem ulepszaną w jej możliwościach dydaktycznych i wychowawczych oraz na tyle elastyczną, że — zgodnie z przewidywaniami — będzie ona w stanie sprostać coraz trudniejszym wymogom, dyktowanym dalszym rozwojem gospodarczym i kulturalnym kraju.

Problemy polityki oświatowej w NRD podejmowane już były nieraz w polskim piśmiennictwie, a do popularyzacji jej osiągnięć przyczyniły się również opracowania naukowców NRD, publikowane w polskich czasopismach pedagogicznych. Mimo to przemiany szkoły NRD są mało znane w Polsce, co wynika przede wszystkim z prowadzonej dotychczas zbyt ogólnie i powierzchownie prezentacji tych zagadnień. Z tego też powodu należy z zadowoleniem powitać pojawienie się książki Mieczyśława Pęcherskiego.